

Agnieszka Gadzińska

SKŁOTA



i reszta świata

ilustrował Artur Nowicki

Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Agnieszka Gadzińska

SKŁOTA

i reszta świata

© Copyright by Agnieszka Gadzińska

Edycja © Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski, Kraków 2014

Redakcja: Sylwia Chojecka

Korekta: Kinga Stępień

Opracowanie graficzne, ilustracje i projekt okładki: Artur Nowicki

Skład: Łukasz Libiszewski

ISBN 978-83-7915-018-2



Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski

31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77

tel. 12 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową: www.skrzat.com.pl



Skłota nie wierzy, że jej rozum jest malutki jak orzeszek, chociaż tak mówi Kaktus. Pewności oczywiście nie ma, kto w końcu ogląda swój rozum? Z lustra spogląda na nią prawie dorosła, bo sześćioletnia dziewczynka z kitkami po obu stronach głowy, o wesołych oczach, ciekawie patrzących na świat. Kaktus mówi czasami, że jest głupiutka jak pięciolatka, ale powiedzcie sami, czy pięciolatka jest głupiutka?! Zna wszystkie kolory, śmiga na rowerze i wie, w którym ogródku rosną najsmaczniejsze porzeczki. Skłota uważa więc, że jest mądra jak pięciolatka. I ma dużo racji.

Skłota nie lubiła kotów, dopóki nie poznała Kaktusa. Przyplątał się do niej pewnego jesienno-go dnia, zapchlony, z przerzedzoną sierścią na ogonie i śladami licznych bójk

na chudym ciele. Twierdził, że jest poetą, i łypiąc złotym okiem, z bardzo przemądrzałą miną wyrecytował wiersz o kociołku.

– Jak ci się podobało? – spytał.

Skłota niepewnie poskrobała palcem przedziałek na głowie.

– Średnio. Wiersze o kociołkach są głupie.

– Nie znasz się na poezji. Kociołki są bardzo przydatne – obraził się Kaktus i wyszedł do ogrodu. Zamieszkał w szopce na drewno do kominka.

Oprócz nie zawsze miłego Kaktusa Skłota ma też Tysię. To jej młodsza siostra. Nie ma za dużo włosów, ale chce mieć kitki, tak jak Skłota i Matyllda. I tu zaczyna się problem, bo jak zrobić kitki, jeśli nie ma się z czego?

Matyllda to najlepsza przyjaciółka Skłoty. Ma duże okrągłe oczy, pokręcone jak sprężynki włosy i sporo zepsutych zębów mlecznych, które jej zdaniem są najlepszym kompostem dla tych, które dopiero wyrosną.

– Będą bielusieńkie jak mleko – przekonuje Skłotę każdego dnia.

Tyle że zęby na razie nie rosną. Zupełnie jak włosy Tysi. Kaktus nie ma takich problemów – zupełnie nie przejmuje się prawie łysym ogonem i ma w nosie to, jak wygląda. Nawet kiedy Skłota w dobrej wierze wysmarowała Tysi głowę pastą do zębów i była z tego straszna awantura, nie

pisnął ani słowa. On swojego ogona niczym smarować nie zamierzał.

We wrześniu, kiedy na chodnik przy domu zaczęły spadać błyszczące kasztany, Skłota z Matyldą powędrowały do pierwszej klasy. Pani była miła, a sala duża i jasna, z kwiatami w doniczkach i frankami w kaczuszki na każdym z trzech okien.

– Tu nie ma ani jednej zabawki! – stwierdziła głośno Matylda, siadając na małym krzeselku przy ławce.

– To prawda – uśmiechnęła się pani. – W pierwszej klasie jest troszkę więcej nauki i korzystamy z pomocy



Spis treści

Poznajcie Sklotę	5
Skłota i Matylda poszukują kompleksów	14
Papi, Buba i Jeremiasz	24
Piękna jak poranek	33
Motywacja	41
Aniołek	47
Epidemia	54
Plagiat	63